

WŁADYSŁAW JEŻ

Bydgoszcz

UWAGI O JĘZYKU I ARTYZMIE JĘZYKOWYM PIOTRA KOCHANOWSKIEGO  
NA PRZYKŁADZIE "GOFREDA"

Wśród badaczy literatury i języka polskiego panuje powszechne przekonanie, że język przekładów Piotra Kochanowskiego /"Gofreda" Tassa i "Orlanda szalonego" Ariosta/ powinien doczekać się szczegółowych studiów czy nawet monograficznych opracowań. W licznych pracach poświęconych głównie "Gofredowi" stwierdza się, że jest to utwór bardzo żywotny, że w różnych okresach odnawiał swój urok, siłę przyciągania. Roman Pollak, autor monografii i kilku mniejszych prac o "Gofredzie" przyznał poematowi Tassa-Kochanowskiego "znaczenie równe najwybitniejszym dziełom oryginalnym w staropolskiej literaturze. Przekład wyprzedzał swym artystycznym bogactwem o setki lat staropolską poezję. Wobec tego słusznie należy się Piotrowi Kochanowskiemu chwala oryginalnego poety, którą mu przyznawali i współcześni i większość potomnych"<sup>1</sup>.

W dobie stanisławowskiej zachwycano się polszczyzną przekładu. Józef Andrzej Załuski wyraził się o "Gofredzie" następująco: "Omnium Polonorum Poematum Rex iure merito vocatur"<sup>2</sup>.

Pseudoklasycy "obruszali się mocno na postaci duchów piekielnych i rubaszność niektórych wyrażań. Dla romantyków przekład dokonany przez Piotra Kochanowskiego staje się ożywczą krynicą stylu i języka ... Umie z niego na pamięć całe ustępy Mickiewicz, wozi go ze sobą po obczyźnie, prosi o niego z Genewy Krasiński. Dzięki temu wzmożonemu kultowi "Gofred" odbił się echemi w szeregu dzieł z doby romantyzmu,

nie wyłączaając najwyższych. Jednym z ostatnich jego entuzjastów był Sienkiewicz, a Żeromski, już jako gimnazjalista, nie rozstawał się z nim wcale<sup>3</sup>.

Literatura naukowa o języku Piotra Kochanowskiego jest dotąd bardzo uboga. Wymienić tu można jedynie rozprawkę Bolesława Szonka "Instrumentalis pluralis deklinacji rzeczownikowej w pismach Piotra Kochanowskiego" oraz uwagi i spostrzeżenia o charakterze językowym Romana Pollaka zamieszczone w studiach poświęconych "Gofredowi" jak i w monografii o "Gofredzie". Kazimierz Nitsch w rozprawie pt.: "Z historii polskich rymów, studium językowe" po raz pierwszy zwrócił uwagę na dialektyzmy w języku Piotra Kochanowskiego, a mianowicie na mazurzenie i zanik rezonansu nosowego w samogłosce ę<sup>4</sup>. Roman Pollak naliczył w "Gofredzie" 126 rymów mazurskich /wliczając te same dwójki czy trójki rymów wielokrotnie się powtarzające/.

Np. doszła - niosła /II-15/, oczy - mocy - nocy /III-46/. Mazurzenie oraz dość częste rymy sandomierskie /rymowanie śródgłosowego ę z czystym lub pochyłonym e np. taża - sieża - odbiega /VII-44/, nieci - ohęci - pamięci /V-52/ świadczą, że Piotr Kochanowski używał nieraz wyrazów czy ich form w postaci fonetycznej dialektu swych rodzinnych stron. Bardzo skromnego dotąd dorobku naukowego, odnoszącego się do języka Piotra Kochanowskiego, nie powiększyła także sesja naukowa poświęcona twórczości Piotra Kochanowskiego, zorganizowana w Krakowie w dniach 4 - 6 kwietnia 1967 r. Wygłoszony w czasie sesji przez prof. Witolda Taszyckiego referat pt. "Uwagi na temat języka Piotra Kochanowskiego"<sup>5</sup> nie zawierał konkretnych wiadomości o języku "Gofreda" czy "Orlanda szalonego", lecz nakreślał program robót, jakie należy podjąć, aby w całej okazałości wystąpiły osobliwości budowy gramatycznej i słownika Piotra Kochanowskiego.

Dla zdania sobie sprawy z geograficzno-językowego oraz kulturalnego środowiska Piotra Kochanowskiego podać wypada pewne fakty z jego życia. /Całego przebiegu życia Piotra Kochanowskiego dokładnie nie znamy/.

Urodził się w 1566 roku w Sycynie, w dawnym województwie sandomierskim. Należał do rodu Kochanowskich, z którego przedstawiciele aż trzech pokoleń mają zaszczytne miejsce w dziejach naszej literatury i języka. Wieś Sycyna była gniazdem Kochanowskich. Ojcem naszego Piotra był Mikołaj Kochanowski - autor "Rotuż" - brat Jana Kochanowskiego. W młodości przyszły tłumacz Tassowego "Gofreda" przebywał przez szereg lat prawdopodobnie na dworach magnackich, a w 1583 roku zapisał się na uniwersytet w Królewcu. W ciągu całego swego życia kilkakrotnie przebywał we Włoszech. Po raz pierwszy prawdopodobnie w 1588 r. w Padwie, w 1595 r. prawdopodobnie w Neapolu i w 1599 r. znowu w Padwie. Z początkiem 1600 r. był w Polsce. Od roku 1602 był sekretarzem królewskim. W 1610 r. wydzierżawił od Jana Firleja, starosty lubelskiego, majątek pod Krakowem i wyjechał ponownie do Włoch na kurację. W 1611 r. zamieszkał w Krakowie. W 1613 r. wyjechał - prawdopodobnie na dłuższy czas - do uzdrowiska Abono pod Padwą. W 1616 r. był w Krakowie, gdzie oddawał się intensywnej pracy literackiej. Zmarł 2 sierpnia 1620 roku w Krakowie. "Gofred" ukazał się w roku 1618 w oficynie Cezarego w Krakowie. Przekład "Orlanda szalonego" współcześnie nie został wydany, ale czytano go w odpisach, z których kilka pochodzących z XVII wieku zachowało się do naszych czasów. Do druku przygotował "Orlanda" dopiero J. Czubek w 1905 roku.

Tocząca się przez lat z górą 70 dyskusja nad pochodzeniem polskiego języka literackiego ujawniła wiele faktów językowych, upoważniających do wysunięcia tezy, że w wieku XVI nie mamy jeszcze jednolitej polszczyzny kulturalnej na całym obszarze językowym Polski. Teksty z tego okresu, jak wykazują również współczesne prace poświęcone językowi autorów czy utworów tego okresu, noszą wyraźnie cechy dialektyczne, zdradzające pochodzenie autora, przepisywacza czy drukarza.

O polszczyźnie z końca XVI wieku nie możemy mówić jako o języku literackim ogólnonarodowym w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, którego system gramatyczny byłby różny od dialektów polskich. Jest to tworzący się język literatury w odróżnieniu od języka potocznego /mówionego/. O braku ogólnopol-

skiego języka piśmienniczego pod koniec XVI wieku świadczy cytata z przedmowy do tłumaczenia "Biblii" Szymona Budnego wydanej w 1572 roku w Nieświeżu: "Co się tknie polszczyzny, żebyś o tym wiedział, iż Polacy pospolicie onej krainy mowy w pisaniu używają, z której kto rodem. Lecz ja nie trzymałem się tego zwyczaju, bo ponieważ się to nie jednej której krainie albo powiatowi, ale wszem przekładało. przeto też żadnemi własnościami mów nie brakowaliśmy. Znajdziesz tu słowa wielgopolskie, znajdziesz krakowskie, mazowieckie, podlaskie, sędomirskie, a bez mała i ruskie"<sup>6</sup>.

Cytat ten uwypukla nadto rolę słownictwa jako czynnika znamiennego dla zrozumiałości wszelkiego tekstu. Różnice bowiem w systemie gramatycznym między poszczególnymi dialektami były niewielkie. Sprowadzały się one do różnic fonetycznych takich jak: mazurzenie, wymowa samogłosek nosowych, wymiana grupy chw na f lub jej brak, sprawa przejścia oh w k, grupy śrz, źrz albo śr, źr, oboczność ew /ow, sprawa form typu kupc/ brak e ruchomego/, oboczność ra, ja /re, je, w nagłosie, przejście wibracyjnego charakteru ř w ż /spółgłoskę szczelinową niedrżącą/, rozwój grup ir, yr > er. Te zjawiska fonetyczne nie naruszały systemu fonologicznego. Wyjątkiem jest mazurzenie, które zmniejszało ilość fonemów w ówczesnej polszczyźnie. Różnice dialektyczne przejawiały się wówczas również w paru końcówkach fleksyjnych rzeczowników, np.: -och, -ach, -ech i czasowników, np.: -ech, -chmy / -em, -śmy dalej -va, -ma, -m, -my. Z innych jeszcze zjawisk morfologicznych, różniczkujących dialekty, wymienić należy oboczność form zaimekowych mie, cie, sie /mię, cię, się oraz alternację formantu na- / naj-.

System fonologiczny literackiej polszczyzny z końca XVI i początku XVII wieku nie był jednolity. Odzwierciedleniem takiego stanu literackiej odmiany języka polskiego w owym czasie są utwory literackie tego okresu, a między innymi "Gofred" w przekładzie Piotra Kochanowskiego. Wspomniano już o stwierdzonych w "Gofredzie" wypadkach mazurzenia i pojawieniu się rymów sandomierskich. Te zjawiska świadczą o małopolskim pochodzeniu naszego tłumacza, a jeszcze ści-

ślej, o jego przynależności do dawnego województwa sandomierskiego.

Na inne cechy dialektyzmu, wynikające z regionalnej przynależności naszego autora przekładu "Gofreda" Tassa, będziemy mieli okazję zwrócić uwagę w dalszej części artykułu.

### Fonetyka

Ilustracją przemian zachodzących w rozwoju ogólnego języka polskiego i jego literackiej odmiany są w "Gofredzie" liczne formy, które nie uległy jeszcze wówczas tendencji wyrównania, górującej nad prawidłowością fonetycznego rozwoju, np.: na jeziorze /VII-46-1/, przy żenie /VII-11-3/, na biesiedzie /XVII-Arg.6/, w namieście /VII-57-6/, po ubierze /XIX-103-2/, na kolonie /XIX-25-4/, po ledzie /XIV-34-6/, po śledzie /XVIII-41-3/, ale na gnieździe /XVII-20-7/, wiatr wienie /XIV-63-8/, cieśniej /XII-56-5/. Formy w czasie /XV-47-5/ i w czasie /XX-97-2/ są przykładem chwiejności w fonetycznym rozwoju postaci wyrazów.

Upraszczenie grup spółgłoskowych zaszło w następujących wyrazach: rzemieślnik /rzemieśnik - VII-93-1/, gwoździe /goździe - XVIII-81-4/, najeźdnik /najeźnik - X-92-1/, w miejscowniku liczby pojedynczej wyrazu garniec / w garcu - VIII-74-1/.

Obok form wyrazowych z uproszczoną grupą spółgłoskową spotykamy także w "Gofredzie" te same wyrazy z nieuproszczoną grupą, np.: obok garło /XVII-64-4/ mamy gardło /XI-80-6/, obok ranne sorze /III-57-1/ spotykamy rany świt /XV-60-1/. Forma ponno /np. IV-42-2/, /ponno < podno < podobno<sup>7</sup>/ nie ma w "Gofredzie" postaci obocznej pono. W przymiotniku miejskie /VII-83-2/ mamy formę etymologiczną. Powyższe przykłady świadczą o chwiejności zmian w obrębie grup spółgłoskowych w polszczyźnie z początkiem XVII w.

Wahania widzimy również w grupie głoskowej ir, yr, gdyż spotykamy formy dopiero /XIII-22-1/ i dopiro /XX-98-7/, pierwszy /I-85-5/, ale szozyry /VII-103-4/.

## Morfologia

Wahaniom podlega pojawienie się formantu na-/naj-. Małopolskie i mazowieckie naj- nie posiada jeszcze zdecydowanej przewagi nad wielkopolskim na-/namielszy XV-7-8, najwiętszy XVIII-50-5, nawarowniejszy III-51-2, najbystrzy XV-14-4<sup>8</sup>. Godne uwagi jest jednolite występowanie form nosówkowych mie, cie, się zarówno po przyimku jak i przy czasowniku. Na terenie Małopolski występowała wówczas repartycja form nosówkowych po przyimku, a beznosówkowych przy czasowniku. W deklinacji rzeczowników obserwujemy trwanie procesów rozwojowych. W deklinacji męskiej w dop. l.poj. mamy końcówkę -a oraz -u /pokoja XIX-114-6, ale i pokoju XIX-61-3, do lasa IV-1-2, smoku XIII-44-1/, bębnu /XI-6-8/, zwierzu /XII-78-4/. W celowniku liczby pojedynczej utrzymywała się w nielicznych wypadkach końcówka -u, przeważała -owi /bogu I-23-7, ale bogowi VIII-68-2, światowi XV-40-4, słońcowi VII-71-6, ku polowi XX-23-3/. Kończówka -owi upowszechniała się w XVI wieku w języku potocznym, a z niego szerzyła się w języku literackim, zyskując w XVII wieku olbrzymią przewagę. W mianowniku liczby mnogiej rzeczowników męskich żywotnych Piotr Kochanowski częściej używa końcówki -owie niż starych -i lub -y, np.: sępowie /X-6-7/, dziwowie /XV-52-4/, kozłowie /VII-11-6/, duchowię /XIII-7-1/, krokodylowię /XV-21-5/ obok smocy /XIV-73-6/, bocy /XII-63-7/, wilcy /X-51-5/, ptacy /VII-11-7/, psi /III-32-2/, smoki /XIV-73-3/.

Nadrzędnik liczby mnogiej rzeczowników męskich ma trzy końcówki: -y /-i/ np.: ognistemi gromy /XIII-7-2/, takimi słowami /XIII-16-1/, -ami np.: lemieżami /I-63-6/, znakami /XIII-65-3/ oraz rzadziej występującą /tylko w tematach miękkich/ końcówkę -mi np.: królmi /I-63-8/, mieczmi /XIII-28-3/, bioczmi /IX-65-2/, która pojawiła się również w narzędniku liczby mnogiej rzeczowników nijakich np.: polmi /IX-61-5/.

Miejscownik liczby mnogiej rzeczowników męskich i nijakich ma dwie końcówki: -ech i -ach np.: po syniech /X-76-1/, ale po leżach /I-19-2/, w lesiech /VII-14-6/, w raziech /VII-79-8/, po włosiech /XIV-72-3/, w namieciech /I-20-3/, ale

w polach /XX-58-3/, w krajach /I-62-7/, na grzbietach /XX-59-2/.

Do charakterystycznych zjawisk z zakresu koniugacji zaliczyć wypada a/ częste używanie przez Piotra Kochanowskiego formy bych- obok bym- w trybie warunkowym, b/ utrzymywanie się rozkaznikowego -i /-y/ w tematach z grupą spółgłoskową: utni III-27-5, wydrzy III-27-5, porwi XVIII-14-6, a więc jeszcze bez dodawanej później i, c/ używanie w pierwszej osobie liczby mnogiej czasu teraźniejszego końcówki -my obok -m /ujrzemy XX-15-5, widziemy XX-15-3, wolem iść XIX-130-7, porażem IX-2-7, pójdziem, skosztujem II-92-4/, d/ osobliwością w zakresie form koniugacyjnych w "Gofredzie" jest niewątpliwie trzykrotne pojawienie się imiesłowu teraźniejszego czynnego na -ęcy /jeżdżęcy IV-95-7, widzące VIII-21-3, mówiący VIII-21-6/ obok częściej używanych imiesłowów na -ąc. Rzadko używaną formą w polszczyźnie tego okresu była postać sąsmy /VIII-29-6/, tylko jeden raz pojawiająca się w tekście "Gofreda" obok form powszechnych jesteśmy.

O formach liczby podwójnej wspomnę na innym miejscu /przy archaizmach/.

Konfrontowanie czasowników "Gofreda" ze słownikiem Knapusza ukazuje dość często niezgodność znaczeń oraz brak w "Thesaurusie" wielu struktur czasownikowych występujących w "Gofredzie" /około 80/, a przecież "Thesaurus" pomyślany jest jako słownik języka współczesnego<sup>9</sup>.

Źródło powyższych zjawisk tkwi w prefiksacji czasowników. Procesy prefiksacji w wieku XVI i na początku XVII wieku były bardzo żywe, dlatego czasownikowe formacje przedrostkowe cechowała mała leksykalizacja. Nieskrępowanie normą językową w tym zakresie rodziło dużą dowolność, zwłaszcza w języku potocznym. Są i takie formacje, w których prefiks nie ma sprecyzowanej funkcji znaczeniowej ani aspektotwórczej. Niektóre więc struktury czasownikowe sprawiają wrażenie tworów jednorazowych, doraźnie utworzonych.

Weźmy - dla przykładu - 4 czasowniki z prefiksem przy: przyłomić /XI-68-8/, przypadnąć /IX-22-1/, przymuszać /I-19-8/, przydawać /I-2-7/. Prefiks przy ma w pierwszym przykładzie

wartość /dzisiejszą/ 'prze', w drugim 'na', w trzecim 'z', a w czwartym 'do'. Przejawem żywości procesu prefiksacji czasowników są także podwójne prefiksy, które pojawiały się przede wszystkim w mowie żywej. Malecki uważał je za prozaimy<sup>10</sup>.

W "Gofredzie" takich struktur czasownikowych mamy kilka: ponaprawować /I-74-5/, poprzysięgać /VII-97-8/, zuciekać /XI-59-5/, zawąciagnąć /VIII-74-5/, zurzynać /XIX-112-7/. Wśród formacji czasownikowych w "Gofredzie" istnieje pewna liczba czasowników aprefiksalnych, będących wariantami czasowników prefiksalnych: bawić /XIX-128-7 'zabawić', kusić się /VIII-10-2 'pokusić się', rabiać /XV-2-4 'wyrębiać'.

Dużą produktywność wśród czasowników wykazuje sufiks -owa. Zdecydowana przewaga w "Gofredzie" struktur czasownikowych z tym małopolsko-wielkopolskim sufiksem nad mazowieckim -ywa wynika z regionalnej przynależności Piotra Kochanowskiego. Oto kilka przykładów: obiecować /XI-56-5/, opatrować /III-10-4/, odkazować /XIII-8-1/, przypisować /XI-63-4/, przypatrować /VII-33-3/, ukazować /VII-25-8/, rozkazować /XI-56-1/.

Formacji z -iwa, -ywa jest znacznie mniej: ozywać /XX-102-8/, oszukiwać /V-41-4/, szszeptywać /II-80-3/ i inne. Wśród struktur przymiotnikowych na podkreślenie zasługują formanty rzadziej się pojawiające oraz tworzące ulubione przez Piotra Kochanowskiego formy. W "Gofredzie" spotykamy przymiotniki dzierżawcze, przynależnościowe, utworzone od rzeczowników żeńskich na a, ja za pomocą formantu -in, -ina /Armindzin, grabina tarcz = hrabiego tarcz/. Bardzo produktywny był formant -ow, tworzący przymiotniki posesywne /mieczowy, wozowy/. W "Gofredzie" spotykamy dalej twory przymiotnikowe z formantem -ny, -ny. Tych ostatnich formacji mamy tylko 4: chrościana ściana /VII-6-5/, pierzany bełt /XI-42-6/ w odróżnieniu od pierzasta trzcina /IX-41-2/, spiżane wrota /XIX-34-6/, trawiany wieniec /XVII-91-8/.

Były to formacje osobliwe w języku polskim na początku XVII wieku. Nie wymienia ich Knapiesz w "Thesaurusie", cho-



cięż chrościany występuje w "Zwierciadle" Reja.

W "Gofredzie" natrafiamy na liczne formacje urobione formantem -iwy, -liwy. Piotr Kochanowski lubi te formy przymiotników oznaczające skłonność do wykonywania czynności wymienionych w podstawie słowotwórczej /brzydliwy XI-12-7, chętniwy XIV-22-4 przychylny/, drapieźliwy VII-8-3, ukwapliwy X-29-5 i inne/.

Wśród nielicznych w "Gofredzie" przymiotnikowych formacji przedrostkowych wyrazy bezkrewny /XIX-22-5-6/ i bezzbrojny /XX-66-8/, nie notowane w słowniku Knapiusza, uznać możemy za neologizmy Piotra Kochanowskiego.

Piotr Kochanowski, wyjaśniając cel swej żarłiwiej pracy tłumacza, pisze do czytelnika "Gofreda": "aby się pokazało, że język nasz nie jest nad inszy uboższy i aby się szczęśliwym dowcipom do ubogacenia go dalsza podała droga".

"Ubogacenie" języka przejawia się przede wszystkim w słownictwie i frazeologii. W tych dziedzinach najlepiej może się okazać indywidualność języka pisarza i w tym głównie zakresie dany pisarz może być dla innych wzorem do naśladowania.

#### Słownictwo

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule jest również słownictwo "Gofreda" - wielkiego eposu pisanego oktawą, liczącego 15 480 wierszy w 20 pieśniach. Jest to jednak słownictwo "wybrane". Dla dokonania analizy i charakterystyki "wybranego" słownictwa "Gofreda" Piotra Kochanowskiego autor niniejszego artykułu miał do wyboru dwie możliwości: albo porównywanie słownictwa "Gofreda" z dzisiejszym, albo też porównywanie z zasobem leksykalnym polszczyzny z końca XVI i początku XVII wieku. Wybór metody drugiej wskazuje na słownik Grzegorza Knapiusza /"Thesaurus" z r. 1621 wydanie I/. Knapiusz pisze w "Proemium": "Zebrałem prawie wszystkie używane wyrazy polskie, z wyjątkiem sprośnych i plugawych. Te jednak, ponieważ czasem są one potrzebne /jak choćby przy sakramencie pokuty/ i nie są na tyle ukryte, aby nie były zastępowane

ne niekiedy przez młodzież jeszcze haniebniejszymi nazwami, podałem tu wyrażone jakimś przyzwoitym słowem lub peryfrazą, aby w ten sposób młodzież odciągnąć od gorszych /synonimów/ i abym nie zostawił dzieła niepełnego".

"Wybrane" wyrazy zostały skonfrontowane ze słownikiem Knapiusza z wyd. I z roku 1621. Materiały ze słownika Knapiusza uzupełniono danymi ze słownika języka Paska, słownika Lindego, słownika warszawskiego, indeksu słownika polszczyzny XVI wieku w pracowni leksykograficznej IBL w Toruniu.

Z zasobu leksykalnego "Gofreda" pragniemy wyodrębnić grupę charakterystycznych jednostek leksykalnych /do nich zaliczyć możemy wyrazy ze znaczeniem odbiegającym od normy, wyrazy rzadko używane, potoczne, nawet regionalne/ oraz grupę archaizmów leksykalnych.

Przegląd charakterystycznych rzeczowników w "Gofredzie" zamknąć można następującymi uwagami:

1/ W "Gofredzie" Piotra Kochanowskiego mamy szereg rzeczowników bardzo rzadkich w polskim języku literackim na początku XVII wieku. Są to: nasuwień 'szata zwierchnia' /XVIII-11-6/, osła 'kamień', osełka /XVIII-89-4/, postawa 'osnowa tkacka' /XVI-24-8/, przystaw 'strażnik, dozorca' /VI-71-5/, przestrzeństwo 'przestrzeń, rozległość' /XVII-17-6/, skra 'odrobina, szczypta' /XX-106-6/, wiedma 'wiedźma' /XVI-10-6/. Według indeksu słownika polszczyzny XVI wieku wyrazu wiedma użył 2 razy tylko Jan Kochanowski: 1 raz w "Odprowie" i 1 raz w "Szachach". Rzadkim wyrazem jest również wyraz wnik 'sidła' /IV-26-2/ oraz wrotry 'strażnik przy wrotach' /VI-95-6/. Przyczyną ich rzadkości była najczęściej osobliwa wartość semantyczna, rzadziej forma.

2/ Szereg rzeczowników w "Gofredzie" to hapaks legomena w tekstach wieku XVI. Należą tu: następ 'napór' /IX-49-2/, niewdzięk 'niechęć' /XX-130-1/, plawaczka 'pływaczka' /XV-59-3/, przemory 'głód, morzenie się' /XIX-35-3/, przewaga w kilku znaczeniach: a/ 'odwaga, dzielność', b/ 'niebezpieczeństwo', c/ 'sukces' /IX-74-8, IX-28-8, XVIII-72-2/, zgon 'losowanie' /V-75-5/.

Wyrazy wymienione wyżej jako hapaks legomena albo nie są w ogóle notowane w słowniku Knepiusza /pławaczka, następ, niewdzięk, przemory/, albo notowane są w innym niż w "Gofredzie" znaczeniu /przewaga, zgon/. Każdy z tych wyrazów pojawia się tylko jeden raz w indeksie słownika polszczyzny XVI wieku.

- 3/ W "Gofredzie" spotykamy rzeczowniki, których wartość znaczeniowa /czasem i forma/ była przestarzała na początku XVII wieku np.: bojec 'podnieta, kolec z ostrogi' /VII-96-1/, łupież 'skóra' /XVI-3-8/, łykanie 'łkanie' /III-6-2/, męczenictwo 'męczeństwo' /VIII-15-2/, niewczas 'niewygody' /III-4-8/, obow 'obuwie' /XVIII-59-6/, okrociiciel 'pogromca, zwycięzca' /XVII-31-5/, sprzysięga 'spisek, sprzysiężenie' /XIX-65-8/, uczciwe 'honor, dobre imię, cześć' /V-57-2/.

Niektóre rzeczowniki są wieloznaczne, np.: barwa /II-26-7 i XVI-74-4 'zmiana na twarzy, szata', błądy /XVI-1-8, IX-89-8, XVI-23-4, I-84-3/ 'bezdroża, błędniki, tułaczka, nieuczestane włosy, mylne rozumienie spraw wiary', śluby /II-5-7, V-56-1/ 'obietnica, wota'.

- 4/ Rzeczowniki: byki /XVIII-43-2/, czynny /XI-46-2/ 'machiny wojenne' oraz drzewo /III-17-1/ 'kopia' wywodzą się ze słownictwa środowiskowego /wojskowego/.
- 5/ Rzeczownik człek 'człowiek' /VIII-50-5/, Bonfac 'skrócone imię Bonifacy' /XVII-77-1/ należą niewątpliwie do słownictwa potocznego, gdyż formy hapologiczne są cechą języka potocznego. Rokicina 'krzaki wierzbowe, niski gatunek wierzby' /VIII-54-4/ jest wyrazem o prawdopodobnym zabarwieniu gwarowym.

Lecz dościgniony i od naszych wzięty,  
Tę samą tylko powiadał nowinę:  
Że wczora, kiedy pasł było z chłopięty  
Zajrzawszy konnych - skrył się w rokicinę".  
/VIII-53-6-8 i VIII-54-1-4/

Rzeczownik statek strój, szaty /"Tamże Bonfac szedł; przy niem w pięknym statek ubrana - jęgo Beata siedziała" XVII-77-1/

jest prawdopodobnie również wyrazem o zabarwieniu gwarowym lub wyrazem potocznym, podobnie jak statek 'stateczność'<sup>11</sup>. Prozaizmem jest rzeczownik fuk 'strofowanie' /V-78-5/<sup>12</sup>, a wulgaryzmem wyraz gach 'nierządny, zalotnik' /XX-95-6/. Zjawiskiem charakterystycznym w zasobie leksykalnym "Gofreda" Piotra Kochanowskiego jest częste użycie imiesłowów /biernych i czynnego przeszłego na ł/.Wiele z nich dzisiejszemu czytelnikowi rzuca się w oczy, ponieważ jest to już kategoria skostniała, zachowana w nielicznych przeżytkach, jak np.: nieoceniony, nieopisany /smutek/. Dla czytelnika na początku XVII wieku imiesłowy tego typu, jako twory niecodzienne, niepospolite, były przejawem wzniosłości języka. Lepiej niż przymiotniki spełniały funkcję dostojnej stylizacji. Odtworzenie klimatu "wojny pobożnej" służył niewątpliwie i tego typu środek językowej stylizacji. Oto niektóre przykłady użycia imiesłowu w miejsce przymiotnika: niewytrwana zima 'sroga zima' /XV-31-3/, odważony starzec 'odważny starzec' /XIX-43-3/, ubłagane wiatry 'spokojne' /II-96-1/, umożony Rynald 'martwy Rynald' /X-Arg.6/, zeszły ojciec 'stary ojciec' /VIII-6-8/, wzięta Kreta 'sławna Kreta' /XV-17-1/.

Zintensyfikowaniu dostojności imiesłowów służyła negacja i stąd tak liczne imiesłowowe negatywa w "Gofredzie". Oto niektóre ich przykłady: nieubłagany /IX-40-2/, niedobyty /V-64-7/, nieodoszły /VIII-7-6/, nieokrocony /II-20-7/, niepożyty /XIII-21-6/, nieprzebrniony /VII-76-1/, niedościgniony /X-15-5/, niespany /XIX-66-1/, niewidomy /VII-92-6 'niewidzialny'/, niezastanowiony /II-62-5 'niewstrzymany'/. Częstotliwość występowania imiesłowów biernych i czynnego przeszłego w funkcji adiektywno-atrybutowej, a nieraz i predykatywnej, przekraczająca niewątpliwie normę w żywej polszczyźnie z początku XVII wieku, jest zamierzonym przez naszego tłumacza Tassowego dzieła środkiem stylizacyjnym. Przekładem stylistycznych wartości imiesłowów biernych mógł być dla Piotra Kochanowskiego "Psałterz" stryja Jana Kochanowskiego, względnie proza psalterzowo-biblijna, będąca rodowodem tej formacji. Imiesłowy: dordzały /XVI-11-1-4/, niedordzały /XI-48-5-8/, przerdzały /VII-78-7/, zatraciły swój partycypialny charakter

i stały się przymiotnikami. Były one w XVI wieku wyraźnymi regionalizmami północno-małopolskimi<sup>13</sup>.

Dordzały, niedordzały zaczerpnął Piotr Kochanowski z Jana Kochanowskiego. Używanie przez Piotra Kochanowskiego tych regionalizmów, obok form literackich nowszych niedojrzały /XVI-11-1/ świadczy o świadomej stylizacji językowej u naszego tłumacza. Czy te dialektyzmy służyły też świadomej archaizacji stosowanej przez Piotra Kochanowskiego w "Gofredzie"? Prawdopodobnie tak. Powiększały one zasób archaizmów leksykalnych w "Gofredzie". Za podstawę uznania danego wyrazu za archaizm przyjęto informacje i uwagi mieszczące się w artykułach hasłowych poszczególnych haseł w słownikach, rok wydania danego tekstu, będącego źródłem przykładu i kontekstu, charakter źródła /np. w utworach psalterzowo-biblijnych znajdowały często schronienie różne archaizmy/, frekwencję wyrazu w utworach należących do kanonu źródeł Słownika polszczyzny XVI w. O archaiczności niektórych wyrazów w "Gofredzie" świadczy nie-raz także brak ich w słowniku Knapiusza czy w indeksie Słownika polszczyzny XVI w. W słowniku Lindego dość częste są również wypadki podawania "Gofreda" Piotra Kochanowskiego jako jedyne źródła przykładu hasła. Np. wyraz zewłok 'zwłoki, ciało', /niewątpliwy archaizm na początku XVII w./, nie jest notowany przez Knapiusza, a w kanonie źródeł Słownika polszczyzny XVI w. występuje tylko jeden raz /w "Muzie" Jana Kochanowskiego/. Linde notuje go z przykładem z "Gofreda". Do archaizmów w "Gofredzie" należą rzeczowniki: biegun /XVI-73-4/ 'obieżyświat, tułacz', blach /VII-90-7/, obok blacha /VIII-49-1 'pancerz' /, brona /XV-11-4 'brama' /, gałęzie, liście jako collectiwa, /VIII-23-3/, gościa /V-10-6 'gość' /, groza /V-33-6-7 'karność' /, kosa /IX-75-6 'warkocz' /, kraj /XVIII-44-6 'kraniec, brzeg' /, macierz /XII-27-6 'matka' /, na urząd /IV-27-7 'na polecenie' /, obiady /XIII-6-8 'ofiary' /, osława /XVI-72-8 'hańba' /, ponowa /VIII-43-1-4 'nowina' /, przegródka /VIII-77-7 'pogródka' /, przekaza /XV Arg.8 'przeszkoda' /, srzeżoga /XV-53-2 'szron, mgła zimna' /, wrzęda /XVI-23-2 'przesada, głupota' /, zasadka /XIV-65-7-8 'zasadzka' /, zbor /IV-2-3 'zebranie' /, zewłok /VIII-21-6 'zwłoki, ciało' /.

zmiersk /IV-95-8 'zmierzch' /, żartkość /VII-92-3 'szybkość' /, Czasowniki: dufać /VII-30-1/, dziać /komu imię III-20-1 'nazywać' /, pochutnywać sobie /IX-12-1-3 'zapalać się ochotą, cieszyć się' /, skusić /XVI-72-1-3 'spróbować' /, rozcząć /I-27-2-4 'rozpocząć' /, użęgać /IX-53-7-8 'upalać' /, wspomionąć /XIII-62-5 'wspomnieć' /, wstrącić /I-76-3 'dać odpór' /, wytychać /II-96-6 'odpoczywać' /, zażęgać /IV-32-8 'rozpalać' /, zyść /XIV-31-3 'zbraknąć' /.

Przymiotniki: ohutny /XVI-62-3 'chętny' /, nielutościwy /IX-70-1/, szedziwy /VI-9-1-2 'siwy, sędziwy' / i inne.

Dla pełnego obrazu ilości archaizmów występujących w "Gofredzie" celowe wydaje się wymienienie dalszych ich przykładów spośród pozostałych części mowy. Za archaizmy uznać nam wypada następujące przysłówki: wrychle /V-66-8/, zawždy /XII-77-1-8/, nieblizu /V-54-1 'niedaleko' /, imiesłowy na -ęcy w funkcji przysłówka /jeżdżęcy, widzęcy, mówięcy / i przysłówek na -ski /po syryjski II-61-8 'po syryjsku' /. Archaizmami są spójniki: wždy /XII-99-1/, zasię /II-22-6/. Do form przestarzałych, ale jeszcze żywych, w polszczyźnie na początku XVII wieku należą spójniki: acz, ano, lubo, przyimek imo, krom, podle, wykrzyknik przebóg.

W "Gofredzie" pojawia się on dwa razy /XIV-75-2 i XIX-118-1/ obok wykrzyknika dla Boga /XIX-103-8/, w nowy sposób wyrażający ekspresywny stan. Że wyraz przebóg był reliktem z doby średniowiecznej świadczy rzadkość występowania tego wykrzyknika w tekstach z XVI wieku. Nie ma go u Reja w "Postylli", "Apokalipsie", "Zwierciadle". W "Zwierzyńcu" pojawia się jeden raz, u Górnickiego dwa razy. Obecność w "Gofredzie" sporej niewątpliwie liczby archaizmów leksykalnych skłania do postawienia pytania, czy Piotr Kochanowski świadomie je wprowadził chcąc swemu przekładowi Tassowego dzieła nadać patynę starości, czy też posługiwał się wyrazami, które, choć archaiczne, były używane w mowie ludzi regionu, z którego poeta pochodził. Nasycanie np.: wielu partii monologowych archaizmami świadczy o archaizacji w sensie stylizacji. O świadomej archaizacji w "Gofredzie" świadczy również wymienność wyrazów dawnych z nowszymi, częściej zależna od treści, kompozycji, rzadziej

od rymu i rytmu. Zjawisko archaiczności języka, a więc i słownictwa, w "Gofredzie" wydaje się być również w pewnym stopniu wyrazem językowej tradycji stron rodzinnych Piotra Kochanowskiego. Trudno jest - przy obecnym stanie wiedzy w dziedzinie leksykologii i dialektologii historycznej - ustalić archaizmy leksykalne czy semantyczne polskiego języka ogólnego z przełomu XVI i XVII wieku, będące żywymi relikdami w poszczególnych dialektach tego okresu. Występujący w "Gofredzie" wyraz dordzały jest - jak udowodnił Nitsch - regionalizmem /pochodzi z północno-wschodniej części ziemi radomskiej/. O związku Piotra Kochanowskiego z podglebiem językowym, z gruntem, z którego wyrósł, świadczy także użycie w "Gofredzie" w znaczeniu trybu rozkazującego form dualnych czasownika spotykanych do dziś w gwarach na wschodnich terenach ziemi radomskiej:

"Ano, zdroj śmiechu! dla Boga, mijajwa  
Źródła, skrytemi napuszczone jady!  
Tu upragnione żądze swe trzymajwa,  
Tu niebezpieczne puszcza jwa obiady;  
Przed łagodnemi uszy zatyka jwa  
Pieśniami, które zabijają rady". XV-57-1-6

Po raz drugi formy liczby dualnej wystąpiły w 1 osobie liczby mnogiej czasu przeszłego: "obojeśwa już beła w słuźnym lecie". /IV-46-1/

Brückner twierdzi<sup>14</sup>, że formy dualne czasowników są w XVI wieku zupełnie przestarzałe i prawie nieznanne, a Rospond jest zdania, że dualis czasownikowy w II połowie XVI wieku był wybitnie nieliteracki. Była to właściwość języka potocznego<sup>15</sup>. Produktywność tej formy koniugacyjnej zależała od czynników geograficzno-historycznych<sup>16</sup>. W "Gofredzie" mamy więc do czynienia z archaizacją zamierzoną, jak i ze zjawiskiem korzystania z reliktdów żywych w mowie ludzi stron rodzinnych poety.

## Frazeologia

Na piękno formy językowej "Gofreda" złożyła się również frazeologia utarta, a przede wszystkim ta jej warstwa, która w mowie żywej /potocznej/ rodzi się z obserwacji życia, ludzi, zwierząt, świata. Wiadomo, że cechą stałych związków frazeologicznych jest ich wielka obrazowość, konkretność. "Abstrakcyjne cechy, pojęcia, stany psychiczne, przeżycia wewnętrzne, czynności i zdarzenia są w nich niejako przetłumaczone na to, co widzialne i dotykalne"<sup>17</sup>.

Dzięki więc frazeologii utartej wypowiedzi stają się żywe, obrazowe. Te walory czynią z niej znaczący element stylu artystycznego w różnych odmianach. Wiele związków frazeologicznych starych uległo częściowej lub całkowitej lekswykalizacji, utraciło więc w dużym stopniu obrazowość i dobitność, ale pamiętać trzeba, że w dobie Piotra Kochanowskiego większość tych związków miała bardzo jaskrawą treść znaczeniową, jeszcze nie zlekswykalizowaną. I tak w poemacie epickim o "Wojnie pobożnej" znajdujemy elementy języka potocznego również w postaci związków frazeologicznych, zwłaszcza zwrotów.

Oto ich przykłady:

gotuj się do szyku /I-5-8/ - 'dawna polska komenda wojskowa'

stać w ziemię wryty /III-23-4/ - 'osłupieć'

na głowę porazić /IV-21-6/ - 'pobić'

wziąć na kiel /IV-57-3/ - 'zaprzagnąć zemsty'

ze światem się rozstać /IV-93-3/ - 'umrzeć'

łżeć jak pies /V-26-8/ - 'kłamać'

wleźć w zanadrze /V-18-3/ - 'dokuczyć'

utrzeć rogi /V-59-2/ - 'poskromić'

kopiją kruszyć /VI-8-5/ - 'walczyć'

dać wolne pole /VI-19-2/ - 'ustąpić'

dać obrok oku /VI-28-6/ - 'nasycić widokiem'

rozjeść się jak pies /VI-33-6/ - 'rozgniewać się'

na gardle usiąść /VI-53-8/ - 'zabić'

na placu zostać /VI-55-4/ - 'utrzymać się'

puścić się w drogę /VI-58-8/ - 'pójść'

oczy rzucić /VI-81-7/ - 'spojrzeć'



poselstwo sprawić /VI-102-4/ - 'być posłem'  
z głowy sobie wybić /VII-7-8/ - 'przestać myśleć'  
dać gardło /VII-35-4/ - 'zginąć'  
pokazywać rogi /VII-66-4/ - 'mieć odwagę'  
pokładać nadzieję /VII-85-4/ - 'liczyć na coś'  
podać tył /VII-112-1/ - 'uciekać'  
nadstawiać pierś /VIII-24-6/ - 'być odważnym'  
kłaść jarzmo na kark /VIII-63-7/ - 'gnębić'  
żyć na szaniec stawić /IX-74-7/ - 'iść odważnie do boju'  
być po plecu /IX-77-5/ - 'być odpowiednim'  
robić bokami /IX-97-4/ - 'dyszeć'  
grzać się sam w sobie /XI-62-2/ - 'rozpalać się'  
wlec nogi ze sobą /XII-80-8/ - 'wolno iść'  
krzywo patrzeć /XIII-28-3/ - 'groźnie spoglądać'  
ginać z oczu /XIV-14-8/ - 'znikać'  
zostać na czyjejsz głowie /XVII-40-4/ - 'niech ktoś o tym myśli'  
zbierać zęby po ziemi /XVII-51-4/ - 'być pobitym'  
dank odnieść /XVII-91-1/ - 'podziękować'  
bić czołem /XVIII-100-8/ - 'składać hołd'  
gryźć się srodze /XIX-15-2/ - 'zmartwić się'  
gryźć się sam w sobie /XIX-71-8/- - " -  
leżeć na pował /XX-38-4 i VI-41-6/ - 'leżeć pokotem'  
ginać z oczu /XIV-14-8/ - 'znikać'  
stanąć w kroku /XIV-14-8/ - 'stać w pozycji szermierskiej'

Jako przykłady wyrażen podaję następujące związki:

grecka wiara /II-72-1/ - 'niewierność'  
ciemni enieli /IV-18-5/ - 'diabły'  
niebieskie kołowroty /IV-28-6/ - 'gwiazdne szlaki'  
psie pogański /VI-37-3/ - 'przekleństwo'  
tytuł goły /VI-71-2/ - 'pusta nazwa, frazes'  
młode lato /VII-12-2/ - 'młodość'  
psi naród /IX-19-4/ - 'podły naród'  
plecione kosy /IX-75-6/ - 'włosy trefione'  
żywe płoty /XIV-67-2/ - 'stracon'  
wiek dawny /XV-35-3/ - 'starożytność'  
ohłop gruby /XVII-50-6/ - 'grubianin, wyrażenie obelżywe'  
młyńskie osły /XVIII-89-4/ - 'kamienie młyńskie'

ostatnie obchody /XIX-12-5/ - 'obrzędy pogrzebowe'  
we wzmianieniu oka /XX-42-7/ - 'szybko'  
pani duszka /XX-95-6/ - 'kuchanica'

W "Gofredzie" mamy około 90 zwrotów i około 40 wyrażeń. Wielokrotność występowania wyrażeń i zwrotów frazeologicznych świadczy o ich utartości, o częstym użyciu w polszczyźnie XVI wieku. Np. zwrot kopija kruszyć występuje trzy razy, dać gardkę - ostery razy, łżeć jak pies - dwa razy, oczy rzucić - trzy razy, tyż podać - ostery razy.

Wyrażenia: wiek stary pojawia się trzy razy, wojenne czyny 'machiny wojenne' - pięć razy. Wyrażenie ty psie pogański /VI-37-3/ jest bardzo dobitne i ma zabarwienie ujemne.

Tysafrem w czasie przechwałek Adrasta, jednego z rycerzy Gofreda, nazywa go grubym chłopem. Było to wyrażenie obelżywe, bo chłop gruby znaczyło nieokrzesany, gruboskórny.

Używanie w dialogach wyrażeń czy zwrotów utartych czyni z nich sygnały żywej mowy, wypowiedzi są dobitne i ekspresywne. Spora część stałych swiąsków frazeologicznych wykorzystuje przenośne znaczenie wyrazu. Metafory takie, przy częstym ich używaniu, tracą swą oryginalność, ale zyskują na komunikatywności. Piotr Kochanowski używa z umiarem utartej frazeologii. Obecność jej w "Gofredzie" przyczynia się do zwiększenia siły sugestywności, ekspresywności utworu. Decydującą jednak rolę w osiągnięciu wysokiego stopnia ekspresji odgrywa w utworze literackim frazeologia poetycka. W "Gofredzie" Piotra Kochanowskiego mamy bogatą metaforę o różnorodnej postaci, o różnej wartości.

Obok metafor mało oryginalnych /wdzięcznymi patrzyła gwiazdami/ spotykamy metafory ukształtowane nowatorsko /pod ciebiego miłoszenia zasłoną, Trzymały pamięć we śnie utopioną/. Mówiąc o różnorodnej postaci metafor mamy na uwadze takie trepy jak animizacja, personifikacja, metonimia. Ta z kolei ma swoje odmiany w postaci synekdochy czy peryfrazy.

Piotr Kochanowski często używa peryfras chcąc uniknąć powtórzeń. Peryfraza jest właściwością stylu poważnego, uroczystego. Język renesansu obfituje w peryfrazy. W okresie ba-

roku wyrasta ona z ogólnej tendencji do szerokiego ozdobnego rozwijania wyrazów. Odmianą peryfrazy są eufemizmy. Sporo ich mamy w tekście "Gofreda", np. z światem się rozstać /IV-43-5/, życiów położyć /IV-43-8/ 'umarzęd', port bezpieczny /III-68-4/ 'śmierć', wieczny mrok /IX-33-6/ 'śmierć'. "Gofred" Tassa-Kochanowskiego jest bardzo bogaty w peryfrazy przenośne. Te ozdoby frazeologiczne nadają utworowi charakter uroczysty, poważny np.: głosy niesły /I-33-8/ 'mówiono' wieści poszły /I-33-7/ - 'zawiedomiono'

rym miękki /I-3-4/ - 'poezja'

w pogodę czoko ubierała /IV-91-4/ - 'rozjaśniała się'

świt rumiany we złotym ubierze,

ogniem pleciony warkecz ukasował /VIII-42-3-4/ 'świtało'

pałac niebieski gwiazdami natkniony /XIV-4-8/ 'niebiesa'

W "Gofredzie" Piotr Kochanowski bardzo często zastępuje appellativa omówieniami np.:

twarde żelazo /I-39-3/ 'zbroja'

pierzasta trzeźnia /IX-41-2/ 'strzała'

srogiego marsa dzieło /IX-83-2/ 'wojna'

mała płeć /XII-4-4/ 'kobieta'

białe głowy /XII-21-6/ 'kobiety'

biała płeć /XII-52-2/ -"-

Peryfraza funkcjonuje bardzo często jako zastępnik imienia własnego.

Wyrażenia ekwiwalentne do Rynalda to:

syn Bertoldowy /V-8-1-2/

młodzieniec surowy /V-51-4/

rycerz młody /XVIII-6-1/

"Gofred" zastąpiony został następującymi peryfrazami:

małdry Hetman /V-36-1/

Hetman utrapiony /V-86-1/

zdrajca Armidy /XX-102-7/

wódz chrześcijański /XX-139-4/

Peryfrazy są również zastępnikami nazw topograficznych np.:

Sykulska góra /XV-34-6/ Etna

Czarnawa góra /XV-33-7/ -"-

Elementem frazeologii poetyckiej są epitety. Różne jest ich rozmieszczenie w "Gofredzie": w partiach dialogowych jest ich znacznie mniej, w partiach opisowych - więcej.

Piotr Kochanowski zdradza skłonność do używania większej ilości epitetów, a więc barokowego wzbogacania formy. Wysoki poziom artystyczny prezentują niekiedy porównania, których chętnie używa tłumacz Tassowego poematu. Są one najczęściej kilkuwersowe, ale nie brak i długich, homeryckich.

Przedmiotem omówień w niniejszym artykule były wybrane zagadnienia z różnych działów języka. Ta fragmentaryczność uwag nie pozwala na wyciągnięcie pełnych, szczegółowych wniosków odnośnie cech fonetycznych, morfologicznych, leksykalnych w systemie językowym Piotra Kochanowskiego. Uwagi z zakresu słowotwórstwa, a zwłaszcza słownictwa, wskazują na różnorodność form językowych. Zjawiskiem charakterystycznym w polszczyźnie "Gofreda" jest współistnienie elementów archaicznych z elementami nowoczesnymi. Nasycanie partii monologicznych archaizmami świadczy o archaizacji w sensie stylizacji. Liczne elementy frazeologii utartej są sygnałami mowy żywej, potocznej, wprowadzonej do "Gofreda" przez Piotra Kochanowskiego.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> R. Pollek, "G o f r e d" T a s s a - K o c h a n o w s k i e g o, Poznań 1922, str. 129
- <sup>2</sup> B i b l i o t e c a P o e t a r u m P o l o n o r u m, Warszawa 1754, s. 11. Podaję za R. Pollekiem, G o f r e d T a s s a - K o c h a n o w s k i e g o, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1973, s. 218
- <sup>3</sup> Torquato Tasso, G o f r e d a b o J e r u z a l e m w y z w o l o n a. Przekład Piotra Kochanowskiego. Wyd. trzecie. Bibl. Nar. S.II, Nr 4, Wrocław 1951. Wstęp R. Pollak, str. XLVI
- <sup>4</sup> K. Nitsch, Wybór pism polonistycznych, t.I, Wrocław 1954. Z h i s t o r i i p o l s k i c h r y m ó w, str.58

- 5 Język polski XLVII, 1967, nr 3, str.161-168  
Zob. też W kręgu "Gofreda" i "Orlanda". Księga pamiątkowa sesji naukowej Piotra Kochanowskiego. Wrocław 1970. Prace Komisji Historyczno-Literackiej
- 6 Cytuję za J. Łosiem, Dawne głosy o języku polskim, Język Polski 1913, z.I, str. 85-91
- 7 A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1957, str.425
- 8 Z. Klemensiewicz, Historia języka polskiego t.I, str. 59, t.II, str. 112
- 9 J. Puzynina, "Thesaurus" Grzegorza Knapiusza. Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim. Prace Językoznawcze nr 29. PAN Wrocław, Warszawa, Kraków 1961, str. 55
- 10 St. Rospond, Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego, Wrocław 1961, str. 104
- 11 Ibid., str. 256, 266
- 12 Ibid., str. 259
- 13 K. Nitsch, Dordzały - dojrzały. Jęz.Pol. XIII-1928, str. 88-90
- 14 A. Brückner, Ezopy polskie, str.9, 28 i nast.
- 15 St. Rospond, Op.cit., str. 121-122
- 16 Odrodzenie w Polsce, t.III, cz.I, str.56
- 17 H. Kurkowska i St. Skorupka, Stylistyka polska. Zarys. Warszawa 1959, str. 177

## BIBLIOGRAFIA

### S ł o w n i k i

- <sup>1</sup> Gregorii Cnapii, Thesaurus polono-latino-graecus ... Kraków 1621. Egz. w Książnicy Miejskiej w Toruniu
- <sup>2</sup> S ł o w n i k s t a r o p o l s k i, t.I-VIII
- <sup>3</sup> S ł o w n i k p o l s z c z y z n y X V I w i e k u, t.I-IX oraz indeks tegoż słownika w pracowni toruńskiej Instytutu Badań Literackich
- <sup>4</sup> S.B. Linde, S ł o w n i k j ę z y k a p o l s k i e g o, wyd.II, Lwów 1854-1860
- <sup>5</sup> S ł o w n i k w a r s z a w s k i K a r ł o w i c z a - K r y Ń s k i e g o - N i e d Ź w i e c k i e g o, Warszawa 1900-1927
- <sup>6</sup> L u d z i e O ś w i e c e n i a o j ę z y k u i s t y l u, t.III /słownik/, Warszawa 1957
- <sup>7</sup> A. Brückner, S ł o w n i k e t y m o l o g i c z n y j ę z y k a p o l s k i e g o, Wyd. II, Warszawa 1957
- <sup>8</sup> S ł o w n i k j ę z y k a J a n a C h r y z o s t o m a P a s k a. Komitet Językoznawstwa PAN. Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, Zakł. Nar. Ossol.

### P r a c e z z a k r e s u h i s t o r i i j ę z y k a

- <sup>1</sup> H. Borek, J ę z y k A n d r z e j a K o c h a n o w - s k i e g o n a p o d s t a w i e p i e r w o d r u - k u " E n e i d y " z r. 1560. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, nr 4; Językoznawstwo z.I, 1957, s. 101-142
- <sup>2</sup> Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, G r a - m a t y k a h i s t o r y c z n ą j ę z y k a p o l - s k i e g o, Warszawa 1955

- 3 Z. Klemensiewicz, Historia języka polskiego, Warszawa 1965, t.II
- 4 W. Kuraszewicz, Szkice o języku Mikołaja Reja w: "Odrodzenie w Polsce", Warszawa 1960, t.III, cz.I
- 5 J. Łoś, Gramatyka polska, Cz.I, Lwów, Warszawa, Kraków 1922, cz.II-1925, cz.III-1927
- 6 K. Nitsch, Z historii polskich rymów, Warszawa 1912
- 7 J. Puzyńska, Thesaurus Grzegorza Knapiusza. Siedemnaściecenny warsztat pracy nad językiem polskim. Prace Językoznawcze nr 29 PAN. Wrocław.- Warszawa - Kraków 1961
- 8 St. Rospond, Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego, Wrocław 1961
- 9 St. Rospond, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa 1971
- 10 St. Słowski, Język Jana Kochanowskiego, Warszawa 1949
- 11 R. Szomek, Instrumentalis pluralis deklinacji rzeczownikowej w piśmiech P. Kochanowskiego. Rozprawy Wydz. Fil. AU, VIII, 1880, s. 249-273

Prace historyczno-literackie poświęcone "Gofredowi"

- 1 S. Grzeszczuk, P. Kochanowskiego poemat o "wojnie pobożnej". Ruch Literacki R. VIII, 1967, z.1
- 2 R. Pollak, Gofred" Tassa-Kochanowskiego, Poznań 1922

- <sup>3</sup> R. Pollak, Wstęp w "Gofred abo Jeruzalem wyzwolona", wyd. III, Bibl. Nar. S.II, Nr 4, Wrocław 1951
- <sup>4</sup> R. Pollak, O harmonii głoskowej u P. Kochanowskiego. Jęz. Polski 1947
- <sup>5</sup> R. Pollak, Ze studiów nad "Gofredem" Tassa-Kochanowskiego. Uwagi nad formą poetycką przekładu. "Pam.Lit." 1918
- <sup>6</sup> R. Pollak, Ze studiów nad "Gofredem" Tassa-Kochanowskiego. Spolszczenia. "Pam.Lit." XV 1917
- <sup>7</sup> W kręgu "Gofreda" i "Orlanda" Księga pamiątkowa Sesji Naukowej Piotra Kochanowskiego, Wrocław 1970. Ossolineum.
- <sup>8</sup> H. Kurkowska i St. Skorupka, Stylistyka polska. Zarys, Warszawa 1959

BEMERKUNGEN ZUR SPRACHE UND IHRER KUNSTLERISCHEN VOLLENDUNG  
BEI PIOTR KOCHANOWSKI AN HAND DES POEMS "GOFRED"

Zusammenfassung

Der Artikel enthält Bemerkungen, die sich auf ausgewählte Probleme im Bereich der Phonetik, Morphologie und Lexik im Sprachsystem von Piotr Kochanowski an Hand des Poems "Gofred" beziehen. Es ist ein Beitrag zur Charakteristik der polnischen Sprache um die Wende des XVI./XVII. Jh.

Ein charakteristisches Merkmal des Polnischen im Poem "Gofred" ist die Koexistenz von archaischen und neuzeitlichen Elementen. Die überwiegende Anzahl der archaischen Elemente in den Monologpartien zeugt von bewusster Anwendung der Archaismen im Sinn der Stilisierung. Zahlreiche Elemente der Umgangssprache sind Signale der lebendigen Umgangssprache, die in das Poem "Gofred" von Piotr Kochanowski eingeführt worden sind.



ЗАМЕЧАНИЯ О ЯЗЫКЕ И ЯЗЫКОВОМ МАСТЕРСТВЕ  
ПЕТРА КОХАНОВСКОГО НА МАТЕРИАЛЕ ПОЭМЫ "ГОФРЕД"

Резюме

В статье рассматриваются некоторые вопросы фонетики, морфологии и лексики языка Петра Кохановского на материале его поэмы "Гофред". Сделанные замечания содержат дополнительные данные к характеристике польского языка на переломе XVI-XVII веков.

Характерной особенностью языка поэмы "Гофред" является сосуществование архаических и современных языковых элементов. Преобладание архаических языковых элементов в монологической речи свидетельствует о сознательном использовании автором приема архаизации. Многочисленные элементы разговорной фразеологии отражают живую разговорную речь, использованную Петром Кохановским в поэме "Гофред".